



Monika Abraszewska **Bajka o odważnej pszczole**

Pewnego dnia Michał wyszedł z tatą na podwórko. Tata siedział na ławce i czytał gazetę, a chłopczyk bawił się w piasku. Nagle Michał zobaczył pszczołę i zaczął rozpaczliwie krzyczeć, tata zerwał się, podbiegł do synka. – Ona chce mnie ugryźć! Boję się jej! – krzyczał malec. – Znam pewną historię – powiedział tata. Wziął chłopca za rękę, posadził na kolana i zaczął opowiadać.

Dawno, dawno temu małe pasiaste owady ze skrzydełkami były bezbronne, miały skrzydełka, tak jak motyle ale nie posiadały żądła. Cały czas ciężko pracowały. Latały do kwiatków, zbierały nektar i robiły z nich miód. Zbiory miały być pożywieniem dla wszystkich pszczołek na długie, zimowe dni. Pracowite pszczoły zbierały miodek, składały go w ulu i ciągle starały się powiększać zapasy, ani chwili nie odpoczywały.

W tym czasie ludzie mieszkający niedaleko pszczół odkryli słodką tajemnicę owadów i urządzali na pszczele ule złodziejskie napady. Biedne, bezradne pszczoły nie mogły się obronić, ciągle traciły swoje zapasy i nie miały nic do jedzenia na nadchodzącą zimę. Pszczele dzieci płakały z głodu.

Płacz poruszył serce małej, wrażliwej pszczółki imieniem Tina, która postanowiła udać się do Królowej i walczyć w imieniu wszystkich pszczół. Zaproponowała Królowej przygotowanie obrony ula. Jednak Królowa wiedziała, że pszczoły w tej walce są z góry przegrane, bo nie mają broni, która pozwoliłaby im wygrać. Tina była zrozpaczona.

– To nie ma żadnego wyjścia?! Musimy się poddać?! – wykrzyknęła.

– Jest jedno wyjście. Daleko stąd, na końcu świata mieszka Królowa Przyrody. Do niej należy się udać i prosić o pomoc, ale ty jesteś malutka, słaba, nie dasz sobie rady, tam nikomu nie udało się dotrzeć. Nie wyruszaj, nie chcę, żeby ciebie spotkał taki sam los! – powiedziała Królowa Pszczół.

– Ależ królowo, muszę wyruszyć w drogę, inaczej wszyscy zginiemy! – odpowiedziała odważna pszczółka.

Następnego dnia pszczółka wyruszyła w podróż, przemierzała każdego dnia wiele kilometrów, unikała wielu niebezpieczeństw. Odpoczywała tylko przez chwilę, bo wiedziała, że musi zdążyć przed zimą. Po kilku miesiącach ciężkiej podróży dotarła do Królowej Przyrody i poprosiła ją o pomoc.

Dobra Królowa ulitowała się nad pszczółkami i postanowiła dać im czarodziejską różdżkę, po dotknięciu której każda pszczółka otrzymywała żądło do obrony, ale powiedziała Tinie:

– Przekaż pszczółkom, że tego żądła będą mogły użyć tylko w obronie i tylko raz. Po jego użyciu pszczółka straci życie. Wybierzcie ze wszystkich pszczół te, które są odważne, nazwijcie je żołnierzami, niech one bronią ula, gdy inne pszczółki będą pracować.

Od tego czasu każda ciężko pracująca pszczółka miała broń, ale pamiętając przestrożę Królowej Przyrody, mogła go użyć tylko w obronie. To pomogło pszczółkom obronić swoje zapasy przed ludźmi...

– Dobrze, że mi opowiedziałeś o Tinie, już się jej nie boję, już teraz wiem, że ona mi nie chce zrobić krzywdy, tylko się broni – powiedział Michał.

– Zobacz, ona tam jeszcze jest, nie może wydostać się z piaskownicy, podaj jej patyk – zawołał tata.

I chłopiec podał patyk. Pszczółka wspięła się na niego i odfrunęła.

– Leć, Tina, do pszczołek i powiedz im, że się już ich nie boję i nie zrobię im krzywdy – wołał chłopiec za odlatującą pszczołą.

Tak to mały chłopiec zrozumiał, że pszczółka nie jest wrogiem ludzi i nie trzeba się jej bać.